

„Szczuroburger” David Williams

„Szczuroburger” Davida Williamsa to książka, którą niedawno przeczytałam. Historia od pierwszych stron jest ciekawa i intrygująca. Poznajemy dziewczynkę o imieniu Zoe, której życie nie rozpieszcza. Wcześniej umarła jej mama, a jej tata związał się z wredną, leniwą, opryskliwą i samolubną kobietą, której wcale nie zależało na Zoe. Tata stracił ukochaną pracę w lodziarni, wpadł w nałóg, który nie pomagał mu racjonalnie postępować. Zrezygnowany i zamknięty w sobie nie zauważał cierpienia swojej córki. Rodzina Zoe miała problemy finansowe, które bardzo utrudniały codzienne życie. Zoe nie miała też przyjaciół, a jej ukochany chomik zmarł. Na szczęście poznała szczurka, którego pokochała i dla jego dobra, ukrywała go przed wszystkimi. Pokazała go tylko sklepikarzowi, który oprócz taty był jedyną zaufaną osobą z jej otoczenia. Mimo starań życie jej przyjaciela zostało zagrożone, okrutny człowiek, sprzedawca burgerów próbował odebrać jej najbliższą istotę i zrobić z niego jedzenie. Strach przed utratą szczurka był okropny, bo dziewczynka nie zniosłaby kolejnej straty kogoś bliskiego.

Mimo iż ludzie często źle traktowali Zoe i nie liczyli się z jej uczuciami, ona nigdy się nie poddawała i była dobra. Zoe była ofiarą przemocy ze strony rówieśników, macochy i obcych ludzi. Często samotna, zagubiona, a nawet głodna nigdy nie zwątpiła w siłę przyjaźni i miłości. Czasem odrobina słodczy podarowana przez niezawodnego Raja poprawiała jej nawet najgorszy dzień. Wystarczało jej naprawdę niewiele, by znów mieć siłę przeciwstawiać się złu. Siła marzeń i nadziei była motorem napędowym Zoe. Drobną, niepozorną, niedocenianą i poniżaną dziewczynką była tak naprawdę bardzo silna i odważna.

Autor tej książki opisuje różne smutne sytuacje, które powodują, że chce się płakać. Mówi o złych ludziach i wstrętnych uczynkach często w obrzydliwy sposób. Czytając tę książkę, czuć jak okrutny i bezlitosny również dla dzieci potrafi być świat. Istotne jest to, że poruszane problemy dotyczą wielu młodych ludzi, którym zapewne ciężko jest o nich mówić, a dzięki tej książce przestają być niezauważalne. Niektórych słownictwo może szokować i oburzać, ale moim zdaniem jeszcze lepiej ukazuje emocje towarzyszące bohaterom. Według mnie to książka zarówno wesoła, jak i smutna. Dzięki takim książkom młodzi czytelnicy mają możliwość uczenia się empatii i dostrzegania przemocy również w kręgu swoich rówieśników. Ważne jest to, że historia Zoe dobrze się kończy i może dawać nadzieję dzieciom w podobnej sytuacji.

Hanna Ćwiek